

Sztolnie czy jaskinie w Sudetach i na Przedgórzu Sudeckim

Przeglądając różnego rodzaju opracowania kartograficzne, przewodniki lub czasopisma turystyczne dotyczące Sudetów i Przedgórza Sudeckiego, często możemy natknąć się na opisy jaskiń, a na mapach odnaleźć sygnatury jakie zarezerwowane są do zaznaczania jaskiń, mimo tego że opisany obiekt jest w całości sztucznie wykuta sztolnią.

Poniższe zestawienie na pewno nie obejmuje wszystkich tego typu obiektów, z którymi możemy się spotkać, a które nie powinny być nazywane jaskiniami.

W Sudetach Zachodnich tego typu obiektów odnajdziemy najwięcej. Krótka, siedmiometrowej długości sztolnia, będąca wyrobiskiem pegmatytu na stokach Rudzianki (na południe od Chojnika) nosi nazwę **Jaskinia Czerwona**. Za Kostrzycami, niedaleko Kowar odnajdziemy **Grotę**, która jest wydrążoną w granicie komorą, najprawdopodobniej kiedyś zaopatrzona była w drzwi i stanowiła jakiś magazyn lub piwniczkę. W niedalekim Podgórzyńcu Górnym odnajdziemy **Pieczarę**, która tak naprawdę jest 2,5 m okapem, przynajmniej ten jest naturalny, choć mieszkańcy opowiadają o jakimś starszym obiekcie który uległ zniszczeniu. W Kruczycach Skałach zlokalizowanych blisko centrum Karpacza znajduje się "jaskinia" mająca postać sali z dwoma otworami, w której także wydobywany był kwarc. Obiektem znacznie dłuższym (50 m) o dość skomplikowanym przebiegu korytarzy jest **Jaskinia Aplitowa**, którą znajdziemy około 300 m za Schroniskiem "Szwajcarka". To także sztolnia w której wydobywano pegmatyt, pojawiająca się także w literaturze pod innymi nazwami, ale zawsze z dopiskiem jaskinia ! Sztolnią jest także obiekt zaznaczany sygnaturą jaskiniową w Piotrowskich Skałach koło Piechowic. Ciekawostką może być, że tą samą sygnaturą niedaleko od opisywanego miejsca zaznaczony jest tunel drogowy wydrążony na wylot w skale, przez który biegnie asfaltowa droga między Michałowicami, a Piechowicami. Obiekt na mapach podpisany jest jako **Tunel**. Wymieniałem wcześniej Jaskinię Czerwoną, to nie mogło zabraknąć **Czerwonej Jamy** położonej zaraz nad Muzeum Energetyki w Szklarskiej Porębie, niewielkiej komory wykutej w skałach granitowych. W tym samym mieście, tym razem na południe od Muzeum Mineralogicznego znajdziemy na planach dwie sygnatury jaskiń z dopiskami "dawne sztolnie". Kolejną **Grotę** znajdziemy w Granicznej koło Świeradowa Zdrój, która nie muszę już chyba dodawać, jest znowu niewielką sztolnią. Nie dotarłem nigdy do **Grobu Wandalów** położonego na stokach wzgórza Sośnia na północ od Jeleniej Góry, ale z opisów wiem że z jaskinią nie ma on też nic wspólnego, choć pod takim symbolem figuruje na mapach.

W Sudetach Środkowych znajdziemy o wiele mniej tego typu pomyłek, lecz i tu się one zdarzają. "Mój ulubieniec" to **Grota Hermana**, opatrzona odpowiednim znaczkiem jaskini na mapach Gór Wałbrzyskich. Jednak gdy udamy się do Sokołowska, bo tam jest zlokalizowana "jaskinia" odnajdziemy ruiny budynku zbudowanego z trawertynu. Kamienie wyglądają jakby były zlepięte z nacieków to i mamy jaskinię ! **Jaskinia Daisy** to jedyny z wymienianych obiektów, który nie jest zaznaczany na mapach, faktycznie wydrążona jest w wapieniach i ma trochę nacieków ,ale jaskinią nie jest. Można ją odnaleźć w lesie między Lubiechowem, a Wałbrzyską Strefą Ekonomiczną. Inna **Jaskinia Wapienna** to także wykuta sala w wapieniach położona na północny – zachód od Łącka Zdroju.

Na Przedgórzu Sudeckim też znajdzie się kilka obiektów opisywanych pomyłkowo jako jaskinie. W Osiecznicy na Pogórzu Izerskim mamy **Jaskinię "Osiecznica"** , która z tyłu mapy opisana jest jako 230 m jaskinia o ciekawej szacie naciekowej. Podziemia są, szata jest ale to w całości dawna kopalnia. Pomyłką jest także nie zaznaczenie przy obiektach ze Stolca w Górze Wapiennej, że są one sztuczne. Mam tu na myśli **Jaskinię w Stolcu**, długości 65 m, dużą komorę z pozostawionymi licznymi filarami podtrzymującymi strop, w której brak śladu naturalnych pustek i okap powstały w kamieniołomie przez wydobycie dolnych warstw wapienia nazwany w literaturze **Schroniskiem w Stolcu**. Obiektem sztucznym powstałym w łupkach jest Pieczara nad Zalewem w Złotoryji, o długości około 15 m.

W opisie pominąłem obiekty bardzo małe, które często trudno nazwać nawet okapami, które w opisach lub na mapach pojawiają się jako jaskinie, ale mają naturalne pochodzenie.

Dziwić może, że mając do dyspozycji sygnaturę na oznaczenie kopalń i sztolni, głównie kartografowie wprowadzają na mapach zamieszanie. Samo nazewnictwo wprowadza dodatkowy zamęt bo przecież mamy jaskinie, dziury ,groty, szczeliny, schroniska, jamy itp., a często pod daną nazwą w opisie kryje się sztuczny obiekt. Dlatego w opisach niektórych podziemnych obiektów pojawiają się często takie zdania – "Złota Jama jest niewielką jaskinią zlokalizowaną za drugą kaskadą Wodospadu Kamieńczyka. Sztolnię tę wykuto podczas wydobywania minerałów". Przeważają w tym głównie opisy zamieszczane w internecie. Z drugiej strony mamy obiekty naturalne w części

zmienione przez człowieka jak choćby Jaskinię Żłota Sztolnia, Jaskinię z Filarami czy Schronisko Skalna Kapliczka, w których widać ślady prac górniczych.

Andrzej Wojtoń